

DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY

№ 181.

Płock, Czwartek, dnia 7 Sierpnia 1924 r.

Rok 3.

CENA PRENUMERATY:

Prenumerata miesięcznie 2 złp. Z odnośnikiem do domu
10% drożej — Na prowincji 3 złp.
Zagranicą miesięcznie 50 % drożej.

Numer zwykły w Płocku kosztuje 12 groszy.
Konto w P. K. O. — 61990.

„DZIENNIK PŁOCKI”

Uzyskuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
Rękopisów redakcja nie zwraca
Adres Redakcji i Administracji Płock, ul. Kolegijska № 8
Konto dla depozytu Płock — „Dziennik” — Telefon 168
Administracja otwarta od 10—2 i od 3—6 Redakcja od 11—2.
Redaktor przyjmuje codziennie od g. 4—5 po poł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetry lub je o miejsce:
Nadesłane przed tekstem 1 str. 40 gr. Nekrologi . . . 15 gr.
w tekście 2 i 3 str. 35 gr. Zwykłe . . . 10 gr.
za tekstem . . . 4 str. 20 gr. Drobne za wyraz 8 gr.
Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — podwójnie. Naj-
mniejsze ogłoszenie 80 gr. Fantazyjne tabele (bilanse) o 50 proc. drożej.
Zagranicą o 100 proc. drożej. Za dział ogłoszeń i ewentualne w nim
pomylki Wydawnictwo nie odpowiada i drugi raz ogłoszeń nie
przedrukowuje.
Od cen powyższych żadnych rabatów nikomu nie udziela się.

CO ZA PRETENSJE?

Żywioty magistrackie są wysoce niezadowolone, że sprawa nowych wyborów przewlekła się aż do obecnej pory. Sądząc z tego, co na ten temat wypisują, są one tem doprowadzone do zapamiętania i poprostu pienią się ze złości. Tym razem ostrze swych niskich już, wchodzących niekiedy w kolizję z kodeksem karnym, obwinia i napaści „towarzysze” skierowali nie przeciwko „Dziennikowi”, lecz przeciwko władzom nadzorczym, zarówno wojewódzkim jak i ministerjalnym. Owszem, nam przyznają nawet tak duże znaczenie i wpływy, do jakich my sami nie rościmy najmniejszych pretensji.

Towarzysze nie mogą strawić, że Prezes Sądu Okręgowego, pod koniec marca r. b., zanim wyznaczył głównego komisarsza wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej, czego zażądał Prezydent, zwrócił się był w drodze służbowej o wyjaśnienie wątpliwości prawnych co do tej sprawy. Są zdumieni, że po wyświetleniu tej kwestii, Województwo nie nakazało natychmiast wyborów i „jednem cięciem miecza nie rozsypało (mieczem się tnie a nie rozsypuje) całej tej gmatwaniny”. Zarzucają Województwu, że zamiast uzdrawiania, poszło na manowce i rozpoczęło akcję rozbijania Rady Miejskiej, wymierzając pierwszy cios w ławnika, który został wybrany głosami Magistratu. Mają nigdy nie darowane pretensje do p. Ministra Hübnera, że „ma dużo spraw, a może i słabą pamięć”, bo oświadczył magistrackiej delegacji, zabiegającej o przyspieszenie sprawy, „że będzie załatwiona wkrótce i zgodnie z prawem”, tymczasem jego wkrótce może znaczyć tak dobrze dwa dni jak i 20 lat (!). Zgorszeni, aż zwracają się do czytelnika, „Co powiesz, czytelniku? oto odpowiedź telegraficzna nadeszła 20 czerwca o g. 8 m. 30 (a jakże i minuty) przed południem, że 28 czerwca ministerstwo rozwiązało radę, szczegóły w liście wojewódzkim, a zapowiedziany list, na firmamencie Płocka nie ukazał się wcale do 29 lipca! To anarchja, wołają towarzysze, wymierzona przeciwko interesom demokracji i warstw pracujących! czy nie byłoby lepiej przekreślić pp. prezesów i im podobnych dygnitarzy, a ich funkcje przekazać „Dziennikowi Płockiemu”, jako jedynej kompetentnej instancji we wszelkich sprawach. Byłoby taniej i praktyczniej”.

Doprawdy, dziwne i dzikie, w dośłownem znaczeniu tego wyrazu, pretensje. Takie bezsensowne uroszczenia i z tak aroganckim tupetem stawiać może jedynie wylamująca się

z pod wszelkiej kultury i prawnego porządku partyjna bezczelność, rozpetana puszczonemi samopas niskimi instynktami i notoryczną bezkarnością.

Więc nie wolno rzeczownikowi prawa mieć wątpliwości i zwracać się o wyjaśnienie, czy można dokonywać uzupełniające wybory do ciał przedstawicielskich na podstawie artykułu mówiącego wyraźnie o wyczerpaniu się listy zastępców (art. 15 Dekr. o Sam. Miejsk.), skoro w danym wypadku ta lista wyczerpana nie jest? Nie wolno, woła „towarzysz”, bo uzupełniające wybory zarządził towarzysz — prezydent, który jest odpowiedzialny przed p. Wojewodą. Ale proszę pamiętać, że prezes Sądu nie jest automatem, on stoi wobec prawa jako jego stróż i rzecznik i masową zwierzchność. Więc w razie wątpliwości, czy dane prawo zastosowano należycie, czy nie, musi pytać o wyjaśnienie, to jest jego obowiązkiem, nie uchybieniem i anarchją.

Że p. Wojewoda, po wyjaśnieniu wątpliwości p. Prezesa Sądu, nie zarządził wyborów i jednym cięciem miecza sprawę nie przeciął, to rzecz zupełnie słuszną i zrozumiałą. Wszak u nas nie bolszewja, gdzie — nawet ludzi głodzi się ze świata bez żadnych dochodów i sądów.

Wyjaśnienie sprawy, jak świadczy list p. Wojewody do p. Prezesa Sądu Apelacyjnego, nastąpiło 13-go maja, a wówczas sytuacja na terenie Płockiej Rady Miejskiej uległa już była znacznej zmianie. Po wystąpieniu z Rady w połowie kwietnia grupy N. P. R. rada nie miała nawet mniejszego quorum, więc faktycznie przestała już istnieć, bo kompletowanie jej osoby p. Wiśniewskiego, było bezprawne. Nic przeto dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy p. Wojewoda nie zastosował „cięcia mieczem”, które się tak uśmiechało towarzyszom, lecz jak przystało w państwie praworządne, zwrócił się w drodze służbowej do Ministerstwa ośnośnie zarządzenia.

Towarzyszów irytuje, że ministerstwo nie załatwiło sprawy błyskawicznie. Przypisują to słabej pamięci p. ministra. bo przecież, jak ironizują, przytrafia się to i tęgiom głowom. A im czas szalenie się dłużył, tydzień, miesiąc, zamieniał się na lata i lat dziesiątki. Niech mi więc wolno będzie im przypomnieć tylko dwie daty. Grupa Gospodarczego Odrodzenia Miasta ustąpiła z Rady i ją zdekompletowała nie o 10 lecz o 40 proc., 26 stycznia. Tymczasem Rada Miejska zawiadomiła Magistrat o braku do kompletu 13 radnych dopiero, ni mniej ni więcej tylko 15 marca, czyli w półtora miesiąca przeszło.

Wreszcie ostatnia, wcale nie poślednia bomba: 30 czerwca nadeszło telefoniczne zawiadomienie, że dnia

29 ministerstwo rozwiązało radę, szczegóły w liście wojewódzkim... i zapowiedziany list nie ukazał się jeszcze do 29 lipca. Co ty na to czytelniku, zapytuje z oburzeniem i zgrozą, rozdasany towarzysz. A... nic na to, ciemny towarzysz... nauczcie się dobrze czytać i rozumieć a będziecie się znali na tem, co wam dyktują.

Telefogram dosłownie brzmi tak: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Prekryptem z dnia 28 czerwca r. b. zarządziło rozwiązanie Rady Miejskiej m. Płocka. Dalsze szczegóły w piśmie wojewódzkim. A więc Urząd Wojewódzki zakomunikował Magistratowi, że Ministerstwo wydało Wojewodzie zarządzenie, aby nie stosował wyborów uzupełniających, lecz rozwiązał Radę. Telefogram nie mówi wcale, że Ministerstwo rozwiązało Radę, lecz jedynie zarządziło rozwiązanie, i Wojewoda niezawodnie to spełni, po załatwieniu wszelkich formalności z tą sprawą związanych i zarządzi nowe wybory w terminie ustawą przepisany.

To nie anarchja towarzysze, to są najelementarniejsze wymogi praworządności i ładu. Wszak przed kilku jeszcze tygodniami w polemice o nieprawność wyboru p. Wiśniewskiego ławnikiem, którego wobec jasnego brzmienia dekretu, nie mogły obronić kabalistyczne, śmieszne argumenty na znaczeniu + i — oparte, pisaliście, że tego samego co i wy zdania są władze nadzorcze i pytałyście nas, czyżbyśmy nie uznawali, że władze nadzorcze świadomie popierają nieprawne działania Rady Miejskiej. Cóż się więc zmieniło, że ten sam rząd piętnujecie jako siew anarchji! Czyżby waszą nienawiść i przewrotność rozpalala tak do czerwoności ta szczypta sprawiedliwości, jaką zyskują nasze warunki miejskie. Ostrożnie, towarzysze, bo zbyt jaskrawie uchylacie swoją przyłbicę. (—)

Nowe ustawy.

Wobec uchwalenia nowej ustawy o pełnomocnictwach, departament obrotu pieniężnego m-stwa skarbu opracował program prac ustawodawczych na półrocze bieżące.

W programie tym figurują: 1) rozporządzenie to przewiduje podniesienie odsetek prawnych tj. przypadających wierzycielowi w chwili protestu weksli względnie od daty wytoczenia powództwa sądowego — w wysokości znacznie wyższej niż obecnie 2) ostateczne uregulowanie sprawy papierów wartościowych wywiezionych do Rosji. W rozporządzeniu tem interesy posiadaczy tych papierów specjalnie będą wzięte pod uwagę, papiery zaś co do których prawo własności nie będzie ustalone przejdą na rzecz Skarbu; 3) ustawa

wekslowa, czekowa i o warrantach — jednolita dla całej Rzeczypospolitej. Ustawa wekslowa i czekowa wzorowana jest na projekcie, przyjętym przez konwencję haską w roku 1912. Ustalenie jednolitych przepisów w tej dziedzinie stanowić będzie poważny krok naprzód w zespoleniu wszystkich dzielnic; 4) jednolite przepisy o obligacjach; 5) rozporządzenie, ułatwiające fuzję spółek akcyjnych; 6) rozporządzenie normujące kwestję pupilarności papierów publicznych oraz sprawę lokowania płynnej gotówki przez instytucje prawa publicznego małoletnich, bezwłasnowolnych i t. d. —; 7) uregulowanie kwestji nadzoru nad bankami; 8) nowe rozporządzenie w sprawie wywozu kruszców zagranicę. — Wreszcie m-stwo skarbu ma zamiar opracować przepisy o buchalterach przysięgłych i instytucjach powierniczych.

Szerog rozporządzeń najpilniejszych (jak np. o stopie procentowej o akcjach wywiezionych do Rosji o wywozie kruszców) — został już opracowany przez departament obiegu pieniężnego, ustawa czekowa i wekslowa została opracowana przez Komisję Kodyfikacyjną.

Z Warszawy.

Sejm Polski odwiedzi Jugosławję. Donzły tutaj z Belgradu wiadomości, że serbski premier Dawidowicz nosi się z zamiarem zaproszenia Sejmu Polskiego w odwiedziny do Jugosławji.

Przyjęcie gości tureckich w Warszawie. W niedzielę ub. d. 3 b. m. w salinach hotelu Europejskiego podejmował w imieniu m. n. wojny gen. Sikorskiego szef sztabu generalnego gen. St. Haller śniadaniem wojskową misję turecką. Wśród uczestników polskich tego przyjęcia był obecny i min. Spr. sagr. p. Al. Skrzyński.

Likwidacja P. K. K. P. Według stanu rachunków P. K. K. P. na d. 20 b. m. likwidacja tej instytucji postępuje w szybkim tempie: w ciągu ostatniej dekady rachunek pożyczek zmniejszył się o 808 626.397 tys. mk.; kredyty rembarsowe zmniejszyły się o 189.227.000 tys. mkp.; obieg banknotów markowych zmniejszył się o 22777592530 tys. mkp.

Jednostka monetarna. Ogłoszono rozporządzenie ministra Skarbu w sprawie oznaczenia w skróceniu jednostki monetarnej.

Jednostkę monetarną Rzeczypospolitej Polskiej „złoty” i ułamek jego „grosz”, ustanowiono art. I rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 20 stycznia 1920 r. w przedmiocie systemu monetarnego (Dz. U. R. P. Nr. 7 poz. 65), oznacza się w skróceniu małymi literami bez kropek, a mianowicie: złoty — „zl”, a grosz — „gr”.

CAŁY PŁOCK @ SOBOTE — NA KOSTROGAJ!

Szczegóły
na str. III-ej.

DEPESZE.

Rząd polski broni interesów robotników.

BERLIN. „Vossische Ztg.“ w korespondencji z Polskiego Górnego Śląska pisze o toczącym się tam targu między robotnikami a przemysłowcami. „Vossische Ztg.“ stwierdza że walka na polskim G. Śląsku prowadzona jest w zupełnie innych warunkach, niż po stronie niemieckiej. Różnica polega na stanowisku obu rządów w stosunku do zagadnienia socjalnego. Należy oddać sprawiedliwość rządowi polskiemu — pisze „V. Z.“, że w znacznie większej mierze starał się on bronić interesów robotnika swego, niż rząd niemiecki.

Rząd polski stał zasadniczo na stanowisku, że jako kierownik państwa nowoczesnego, obowiązany jest do prowadzenia nowoczesnej polityki robotniczej. W dalszym ciągu swych wywodów korespondent „Vossische Ztg.“ przyznaje, że mimo wszystko wobec wprowadzenia po stronie niemieckiej przedłużenia dnia pracy zastosowanie tego środka po stronie polskiej okazało się nieodzowne i uniknąć go nie można było.

Nowy wikariusz polski w Gdańsku.

GDANSK. Jak donosi „Kurier Gdański“ biskup O. Rurke mianował opiekunem nowej placówki dusz — pasterskiej dla katolików polaków gdańskich księdza Komorowskiego, do tymczasowego wikariusza przy kościele św. Mikołaja. Na kościół przeznaczona jest wielka ujeżdżalnia na podwórzu wielkich koszar telegrafistów we Wrzeszczu obok dzisiejszego domu akademickiego polaków studentów politechniki. Ksiądz Komorowski rozpoczyna swą działalność w najbliższym czasie.

Katastrofa samochodowa.

GDANSK, dn. 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Samochód jadący z Sopot do Gdańska padł na drzewo i uległ rozbiciu się.

Panie Schenk z Warszawy i Górecka z Krakowa zostały bardzo ciężko poranione.

Stan ich jest nader poważny i budzi wielkie obawy o życie.

Wielki pożar rektyfikacji wódek i rozlewni likierów w Warszawie.

WARSZAWA, d. 7.8 (Telef. wł. „Dz. Pł.“). Wczoraj o godzinie 11 na Czerniakowskiej wybuch groźny pożar.

Palila się rektyfikacja wódek i rozlewni likierów p. f. „Faszkwo“. Na pomoc wyruszyły wszystkie oddziały Straży Ogniowej.

Po dłuższej walce z żywiołem pożar udało się opanować. Straty miliardowe.

Z giełdy warszawskiej.

WARSZAWA, d. 7.8 (Telef. wł. „Dz. Pł.“). Waluty zagraniczne bez zainteresowania. Akcje początkowo zniżkowo pod koniec giełdy mocniej, Listy przedwojenne — utrzymane.

Za 1 dolara płacono 5.18, 5.21; za 1 funt szterlingów — 23.15; za 100 fr. francuskich — 28.60 (mocna zwykła), za 100 fr. szwajcarskich 97.87 i 98.36; za 4 i pół procent Listy zastawne ziemskie przedwojenne płacono 31, na wieczornej nieoficjalnej giełdzie 31.50; za 100 rb. zł. płacono 271 zł.

Wczoraj posiedzenia giełdy towarowo-zbożowej nie było. Kryzys zdaje się być zażegnany, a to wskutek większej podaży. Jednakże rynek warszawski nie jest jeszcze kompletnie nasycony. Placenie cen równych cenom eksporterów wstrzymuje tych ostatnich od czynienia zakupów, tem więcej, że tegoroczne zbiory zapowiadają o 25 procent niższy zasób zboża od zeszłorocznego.

W obrotach posagieldowych płacono za żyto 14.25 i 14.50 za qw. loco st. załadowania. W tych warunkach sprowadzanie żyta poznańskiego już się nie opłaca.

Sytuacja strajkowa na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Delegat Ministerstwa Pracy p. Ulanowski konferował wczoraj dzień cały z przedstawicielami przemysłu i robotnikami, poczem udał się do Warszawy. Podobno ma być zwołana do Warszawy konferencja robotników i przemysłowców z udziałem pp. ministra Kiedronia i Darowskiego.

Katastrofa Lotnicza.

BYDGOSZCZ, dn. 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Wczoraj rano na lotnisku w Bydgoszczy wydarzyła się straszna katastrofa. Pilot por. Kowalewski, odbywając swój lot ćwiczebny na aparacie francuskim Narport, na wysokości 200 metrów wpadł w t. z. „korciąg“, i runął na ziemię.

Z pod zupełnie rozbitego aparatu wydobyto już tylko zwłoki pilota.

Po napadzie na Stołbce.

Co zamierzali bandyci sowieccy? Pomnik ofiarom napadu. — Możliwość powołania do życia mieszanej Komisji sowiecko-polskiej dla zwalczania nadgranicznego bandytyzmu.

WILNO, 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Krąży tutaj uporczywe pogłoski, że sowiecki sztab w Mińsku, organizujący napady na Polskę w razie udania się napadu na Stołbce projektował 3 dalsze na Oszmianę, Dokrzyce i Radonkowice.

STOŁBCE, 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Odbył się tutaj wczoraj przy olbrzymim napływie tłumów publiczności pogrzeb ofiar napadu.

Z wielu dzielnic Polski przybyły samorządnie delegacje. Wszystkie powiaty województwa wysłały swych przedstawicieli.

Imieniem rządu hołd ofiarom składał wojewoda Raczkiewicz. Miasto postawiło własnym kosztem ufundować pomnik poległym.

WARSZAWA, 7.8. (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Dyrektor departamentu w Min. Spr. Zagr. p. Kajetan Morawski przyjął przedstawicieli Sowietów w Warszawie Obolenskiego. W rozmowie poruszono szczegółowo sprawę aresztowanej Komisji Polskiej w Piotrogradzie a także omówiono sprawę powołania do życia Komisji Mieszanej, zwalczającej bandytyzm na pograniczu.

WARSZAWA, 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Gen. Rydz-Śmigły, który osobiście kieruje akcją pościgową za sowieckimi bandytami został wezwany do Warszawy.

WARSZAWA, 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). W związku z napadem na Stołbce wczoraj znowu został zwołany na naradę Komitet Polityczny Rady Ministrów.

WILNO, 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Według zeznań ujętych uczestników bandy, główną kwaterą jej były koszar w Mińsku. 70 proc. uczestników bandy rekrutowało się z czerwoną armią. Napad był zamierzony na dzień 29 lipca, ale nie doszedł do skutku wskutek sepsucia się auta.

Przy przekraczaniu granicy przez bandę przysięgała orkiestra sowiecka.

STOŁBCE, 7.8. (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Podobne w okolicach Stołbce w lasach ukrywają się jeszcze dwa kompletnie okrążone plutony bandy sowieckiej, która napadła na Stołbce.

Wojsko i policja obstawiły dokładnie granicę sowiecką na tej przestrzeni.

Dotąd uszło 14 bandytów, a 7 zostało schwytanych.

Odebrano im 8 karabinów maszynowych, 22 karabiny ręczne i parę tysięcy naboju.

Nagana dla komunistów.

WARSZAWA, dn. 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Posłów komunistycznych w Polsce Łańcuckiego i Królikowskiego spotkała pewna nieprzyjemność: oto V kongres sowietów w Moskwie wyraził im nagana za to, że zbyt opieszale prowadzą propagandę komunistyczną w naszym kraju.

Czyś złożył ofiarę na

Czerwony Krzyż?



Z całego świata.

Układ czesko-niemiecki.

BERLIN. Toczące się od dn. 15 lipca niemiecko-czechosłowackie rokowania w sprawie różnych kwestii gospodarczych zakończyły się w dniu 31 lipca podpisaniem protokołu, w którym oba Rządy zgodziły się na różne ułatwienia przy wywozie pewnych towarów. Układ wejdzie w życie w dniu 17 sierpnia.

Konferencja Londyńska.

LONDYN, 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Kanclerz Marx oświadczył przedstawicielom Partii Pracy, że największe trudności napotykać będzie w Konferencji Londyńskiej kwestia ewakuacji Zagłębia Ruhry i kwestia kolejowa. Jeżeli w tych dwóch kwestiach dojdzie do porozumienia, wówczas nie stanie na przeszkodzie przyjęcie planu Davesa.

LONDYN, 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Wczoraj o godz. 11-oj delegacja niemiecka wręczyła Konferencji szczegółowe memorandum na wszystkie punkty aktów doręczonych jej we wtorek. Memorandum opracowane było w nocy. Zaraz też zostało tłumaczone na język angielski i Konferencja przekazała je bezzwłocznie Radzie Siedmiu.

PARYŻ, 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). „Matin“ utrzymuje, że Niemcy na Konferencji Londyńskiej wysunę następujące żądania:

- 1 — Gospodarza i wojskowa ewakuacja Ruhry.
- 2 — Spłacenie świadczeń rzeczowych ściśle w myśl planu Davesa.
- 3 — Nie przeciąganie świadczeń rzeczowych zwłaszcza odnośnie: węgla, koksu i farbników.
- 4 — Ewakuacja przez rządy francuskie i belgijskie strefy okupowanej.
- 5 — Zupełna rezygnacja z separatystycznych sankcji wobec Niemiec.

Wczoraj się pokłócili a dziś się godzą.

WIEDEN, dn. 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Dzienniki z Londynu donoszą że delegacja angielska otrzymała polecenie nawiązania rokowań z delegacją sowiecką.

Podobno komunikat urzędowy o zerwaniu rokowań sowiecko-angielskich wywołał ożywioną dyskusję między Mac Donaldem a Partią Pracy, która nie uznaje zaprzyjaźnienia Mac Donalda za słuszne odnośnie danych długów rosyjskich.

Mac Donald ustąpił i nakazał ponowne nawiązanie rokowań z delegacją sowiecką.

LONDYN, dn. 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.“). Podsekretarz stanu oznajmił w Izbie Gmin, że układ handlowy z sowietami dojdzie do skutku, gdyż rząd angielski uznał prawo monopolu rządowego w Rosji w dziedzinie handlu zagranicznego i pewnej ogra-

CO INNI PISZĄ O PŁOCKU.

„Gazeta Warszawska“ podaje w jednym z ostatnich swoich numerów ciekawą a wesołą korespondencję z Płocka. Z uwagi na parę trafnych myśli w niej zawartych pozwalamy sobie przedrukować prawie w całości, ufaj, że czytelnicy nasi z ochotą przyjmą do wiadomości to, co z niej da się wyciągnąć na pożytek naszego miasta, a zbyt niekiedy powierzchowne sądy przygodnego korespondenta, potraktują z równym mu humorem.

Skusiło mię coś, bym odwiedził stary Płock, miasto, z którym zrosły się wspomnienia mego dzieciństwa i wieku młodzieńczego. Od powstania tego projektu do rozpoczęcia jego wykonywania niewiele przeszło czasu choć dostanie się do celu podróży było po staremu niełatwe, jako że

Płock, jeszcze w czasach przedhistorycznych, wyznaczony na stację kolejową, dotąd nie doczekał się przeprowadzenia groźnej mu odnogi kolejowej i nadal więc, jak za najłepszego mego dzieciństwa, drogę z Płocka do Warszawy odbywa się statkiem.

Statek, jak statek, kosztuje nie raz bardzo nawet tanio: z powodu irytującego dla właścicieli statków współzawodnictwa, można tę podróż odbyć za parę złotych. Jeżeli jednak „ulgi“ te dla pasażerów policzyć należy na karb troskliwości ze strony posiadaczy „okrętów“ na Wiśle. — o personelu pomocniczym nie można powiedzieć, by zanadto przejmował się względami na wygody zmuszonej do podróży publiczności. Niejednokrotnie nawet personel ten zajmuje stanowisko nie tylko nie liczące się z interesem podróżnych, lecz będące w kolizyjach z interesami właściciela statku, tak i z obowiązującym, mimo rozkwitu socjalizmu, kodeksem

Ale niech sobie tym kto inny głowę łamie, skoro mimo kilkudziesięcioletniej żeglugi na Wiśle dotąd jeszcze nie opracowano form, przy których przestrzeganiu byłoby dobrze wszystkim zainteresowanym. Przypuszczać należy, że Tow. transportu i żeglugi jako najbardziej zainteresowane, ureguluje przecie i tę sprawę.

Gdym już przybył na miejsce — tu zwracam uwagę, że podróż do Płocka jest u nas stanowczo za rzadko uwzględniana w planie turystów, choć po drodze oko karmi się ładnymi krajobrazami, płucą oddychają świeżym powietrzem, a w samym Płocku dużo można zobaczyć, — gdym, powtarzam, przybył na miejsce stwierdzić mogłem odrazu, że gdyby nie ślady kul z roku 1920, lichy co prawda, ale stały most drewniany zamiast dawnego pontonowego, — wszystko byłoby tu po dawnemu, jak przed 20, 30 i więcej laty. Nic się nie zmieniło, przynajmniej na lepsze, bo zmianę na gorsze zauwa-

żyłem w chwili, gdym polecił waliszkę odnieść do dorożki; okazało się, że dorożek, z których tak za czasów szkolnych byłem dumny, zwłaszcza, gdym opowiadał o Płocku kolegom z bliskiego Włocławka, — niema zupełnie nie tylko przy przystani statków, lecz wogóle w całym mieście. Wyznaję szczerze, że resztki mego lokalnego patriotyzmu zostały bardzo niemile tem dotknięte.

Okazało się jednak, niestety, że było to nie ostatnie moje rozczarowanie; gdym bowiem, obiecawszy wysłać znajomym widokówki, wstąpił do księgarni, stwierdziłem, że są do nabycia tyl o takie, jakie nabywałem przed laty 20, jeszcze jako uczeń, z „miłym“ dla oka napisem rosyjskim i z odpowiednimi emblematami. Sprawiło mi to prawdziwą przykrość, bo Płock jest zbyt ładny na to, by nie zająć się wydaniem jednej bodaj serji pocztówek, poświęconych miastu i okolicy. Może to

niezależnej liczbie członków sowieckiej delegacji handlowej udzielono imunitetu.

Tylko wyjątkowo wolno mieć drugą żonę... w Turcji.

ANGORA, dn. 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.”). Komisja Zgromadzenia Narodowego, której powierzono do załatwienia sprawę małżeńską w Turcji postanowiła wprowadzić jednożenstwo.

Tylko w wyjątkowych wypadkach wolno będzie mieć drugą żonę.

Protest przeciwko powiększeniu armji bułgarskiej.

ATENY, dn. 7.8 (Tel. wł. „Dz. Pł.”). Grecja, Rumunia i Serbia przesyła państwu sojuszniczemu protest przeciwko zezwoleniu na liczne powiększenie wojsk bułgarskich.

Z chwili na chwilę.

Nowa nauka.

Uczyła wojna świat
Przeróżnych dziwnych rzeczy
I nie szczeniła rad...
Któż temu z nas zaprzeczy?

Erzatz, lichwa, pas
I swejski pasek mały...
Takie jej cały czas
Nauki wypełniały!

Więc dziś co drugi mąż
Narzeka na „nowości”,
Ze uczęć ma się wciąż
Tam... jakiejś... uczciwości!

— Towar za byle coś
Oddawaj, Panie święty!
— Do banków flotę nosy
Na jakieś... dwa... procenty!

Już myśleć siły brak,
Usycha prawie głowa —
Uczciwość, ależ, tak!..
To jest nauka nowa! Kamo.

Echa Płockie.

KALENDARZYK.

Wschód słońca g. 4 m. 30 Zachód 7. 40.

Czwartek, dnia 7 sierpnia 1924 r.

Kat. rzym.-kat. Kajetana w. Do.

jutro — Cyrylaka, Emil.

Kat. słow.: Olech św. jutro Niezamyśl.

STAN WODY.

Biuletyn Zarządu Dróg Wodnych w Płocku.

o stanie wody na rz. Wiele i dopływach.

Wisła.

Kraków 7.8 — 80 ub 50 cm.

Zawichost 7.8 + 330 pb. 31 cm.

Warszawa 7.8 + 254 ub. 26 cm.

Płock 7.8 + 176 pb. 101 cm.

Bug.

Wyszkiw 6.8 + 47 pb. 19 cm.

Narew

Pułtusk 5.8 + 24 pb. 12 cm.

Dyżur nocny w aptekach

Dziś nocny dyżur apteki B o t l e y' a

apteka czynna od 7 wieczór do 9 rano.

Odczyt. Dziś o godzinie 8-ej minut 30 inżynier Nadwodzki wygłosi w teatrze miejskim odczyt p. tytuł „Bałagan Marjawicki”.

Główny komisarz dla wyborów do Rady Miejskiej ogłosił termin ich sto-

Wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok ś. p.

Augustyna Mieszkowskiego

b. mistrza cechu murarzy i weterana z r. 1863.

a w szczególności ks. Kamińskiego i Mistrzom Cechowym, którzy na własnych barkach ponieśli drogę nam szczątki do grobu, a także kolegom i znajomym, składa z głębi zbolełego serca staropolskie „Bóg Zapłać” (R)

Żona.

sownemi plakatami na słupach miejskich.

Kooperatywa „Robotnik” dnia 17 b. m. w teatrze miejskim zwołuje swe doroczne, walne zebranie.

Stan zdrowotny. Wykaz chorób zakaźnych za czas od 27 lipca do 2 sierpnia r. b. według danych biura powiatowego urzędu zdrowia przedstawia się następująco: Na dur brzuszny zachorowały w Płocku 2 osoby, na pienięg 1 osoba i w Bo-

rowiezkach, gm. Bielino jedna. Odnotowano dwa mieszkania w Płocku i jedno w Borowiezkach. Poddano kąpiel dezynfekcyjnej 131 osób w Płocku.

Zamknięcie obozu № 6 na Kostrogaju. Z końcem bieżącego tygodnia nastąpi, jak już pisaliśmy, zamknięcie obozu № 6 na Kostrogaju.

Na fakt ten zwrócić chcielibyśmy uwagę, gdyż ogół nasz zbyt mało interesuje się obozem, odgrywającym

Cały Płock w sobotę — na Kostrogaj.

Smutne szczegóły — niewesołej prawdy.

Wczoraj dopiero mogliśmy się dowiedzieć o smutnej prawdzie odnośnie obozu ćwiczebnego na Kostrogaju. Podczas gdy rząd, a raczej M. S. W. i p. starosta płocki robili co tylko w ich mocy, aby uprzyjemnić młodzieży pobyt w tym obozie — społeczeństwo płockie

nie kiwnęło palcem w bucie,
nie zatroskało się wcale

o to, aby młodzież ta czuła się pod jej prawdziwymi opiekunozemi skrzydłami tak

jak czuć się powinna.

Tak mało osób z miasta odwiedziło obóz, że zupełnie śmiało powiedzieć można, iż nikt tam nie był z Płocka.

Nie troszczono się też zupełnie o to aby jakoś urozmaicić

jadło żołnierskie

naszym drogim chłopcom.

Kasza i fasola,

zmieniały się przeto kolejno na ich

stołach

z fasolą i kaszą.

Kierownik obozu p. por. Ostrowski sam z własnej kieszeni kupił

22 żetony

jako nagrody dla chlubnie kończących ćwiczenia i prawie bez żadnych środków urzędu

w sobotę zakończenie kursu.

Gdy w ubiegłą niedzielę urządzono zawody z Sokołami Warszawy na boisku było

tylko 19 osób.

Te fakty świadczą

bardzo ujemnie

o zainteresowaniu się Płocka własną młodzieżą.

Jeżeli chcemy poprawić błąd ten w stosunku do naszej młodzieży, to cały Płock w sobotę na zakończenie kursu powinien znaleźć się na Kostrogaju.

Mokka.

W Teatrze Miejskim.

W czwartek dn. 7 sierpnia r. b., punktualnie o g. 8 1/2 wiecz.

ODCZYT

Inż. A. NADWODZKIEGO p. t.

Bałagan Marjawicki

DOCHÓD PRZEZNACZONY NA CELE OŚWIATOWE.

TREŚĆ: Sens literatury marjawickiej — Moralność publiczna — Groźby o katastrofie świata — Księga żywota — Historyczny rzut na sekciarstwo od początku ery chrześcijańskiej. 395—

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Skowrońskiego — od godziny 7 m. 30 przy kasie. — Ceny od 2 zł. do 30 groszy.

tak ważną rolę w życiu naszej młodzieży szkolnej.

Wykształcenie ogólnie - fizyczne i wojskowe wpływa niezwykle dodatnio na rozwój fizyczny młodzieży i przygotowuje jednocześnie dzielnie kadry podoficerskie, wyznaczając od razu przedstawicielom inteligencji odpowiednio dla niej stanowisko kierownicze w armji

Kontakt więc jaknajszerszy z ogółem naszym jest bardzo pożądanym. W sobotę nadchodzącą t. j. d. 9 b. m. w obozie na Kostrogaju odbędzie się popis obozu № 6, złożony z ćwiczeń lekkoatletycznych.

Treść popisu stanowić będzie pięciobój, złożony: 1) ze strzelania do celu na odległość 100 mtr., 2) z biegu na 100 mtr., 3) z rzutów granatem, 4) z marszu na przestrzeni 3 klm. z obciążeniem wojskowym.

Ćwiczenia jak widzimy, będą wielce interesujące, niewątpliwie więc i ściągają one szeroki zastęp publiczności, interesującej się popisem.

Dnia następnego t. j. w niedzielę 10 b. m. nastąpi uroczyste zamknięcie obozu № 6.

Przed kościołem garnizonowym zrana odbędzie się msza św., po czym, po stosownym przemówieniu nadane zostaną młodzieży z obozu № 6 nagrody i odznaczenia.

Należy pamiętać o rynnach! W ciągu obecnego lata wiele zaczyna się w mieście naszym poprawiać. Naprawiane są chodniki, bruki i t. p., słowem zaczyna miasto przybierać sympatyczniejszą szatę. Należałoby tu jeszcze na jedno zwrócić uwagę, co specjalnie w porze deszczowej daje się we znaki przechodniom. Chodzi tu mianowicie o naprawę rynien, z których deszcz strumieniami oblewa przechodniów, urządzając im bezpłatne, zimne prysznice. Naprawa rynien leży również i w interesie właścicieli kamienic, gdyż woda, oblewając mury, czyni im znaczne szkody aż do zarysowań włącznie.

Nie pić wody po wiśniach. Wiśnie są, jak wiadomo, najniebezpieczniejsze gdy napić się po nich wody. Wiele osób jednak nie przestrzega tego, narażając się na niebezpieczeństwo choroby.

Ostrożnie z grzybami. Pora obecna wyzyskiwana przez letników i mieszkańców wsi w kierunku zbierania grzybów domaga się powtórzenia jak corocznie przestrogi, by uważać na zbierane grzyby i raczej wątpliwy wyrzucić, niżli włączyć go do zebranych dobrych.

Wolno fotografować się w święta. Na zasadzie ustawy z dn. 18/XII 1919 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło na pracę w zakładach fotograficznych w niedzielę i święta.

Kupujcie „Dziennik Płocki!”

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

słowa przemówią, do kogo należy i wywołają pożądaną zmianę.

Ze płoczenie żądni są nowin ze świata, nie można tego powiedzieć, skoro dotąd godzą się z faktem, iż dzienniki warszawskie rano mają dopiero w 24 godziny, chociaż pierwsze mogłyby dochodzić tego samego dnia po południu a wieczorem następnego z rana, — przynajmniej w okresie żeglugi, tj. w ciągu około 8 miesięcy, od kwietnia, do końca listopada.

Rzeczy te dzieją się mimo, że ilość inteligencji w porównaniu z czasami przedwojennymi, znacznie tu wzrosła, bo nie tylko urzędy obsadzone są przez naszą już inteligencję, ale i szkół średnich przybyło, a wraz z tem wzrosła przecie liczba nauczycieli. Jeżeli jednak patrzeć staroświecczyznie nie daje się z miasta zetrzeć, dowodzi to tylko słuszności uwagi, jaką wypowiedział jeden ze współczesujących ze mną: fisjonomji starego, pokrytego płością wieków

miasta, nie można zmienić tylko dzięki napływowi nowych jednostek, bo komórka zmienia się wtedy dopiero, gdy zmiana wszystkiego dookoła niej zmusi ją do dostosowania się do nowych warunków.

Kiedy już o szkołach mowa, trzeba przyznać mimo całego kultu jaki mam dla tej, którą skończyłem, że jednak, pogrążeni snąc w powodzi kłopotów codziennych, kierownicy obu gimnazjów męskich w Płocku nie doceniają znaczenia sportu w wychowaniu młodzieży naszej. W tym względzie wzorem dla niej jednej szkoły mogłoby być płockie gimnazjum żeńskie, posiadające konie do nauki jazdy konnej, łódź do ćwiczeń przy Tow. wioślarskim oraz pewną ilość rowerów dla amateerek kolarstwa. Wyznaje że mi duma serce rozpierała, gdy mi to wszystko mówiono i pokazywano. Sądzę też, że w najbliższym czasie i chłopcy doczekają się tych udogodnień i będą mogli spędzać pewną ilość godzin na nau-

ce tych niezbędnych dla normalnie rozwiniętego organizmu sportów.

Płock, jak zresztą i wiele innych miast polskich, przechodził szaczejnioną mu przez duży, niestety, procent ludności żydowskiej chorobę socjalizmu. Skutek tej choroby był taki, że ojcowie miasta ulegli całkowicie socjalistycznym krzykaczom; wprawdzie nikomu to nie pomogło, wprawdzie stare nazwy ulic pozmienniano na żydowsko-socjalistyczne, — a gdy mimo to wszystko ludność miasta nie zdradzała zbyt gorącej dla rajców sympatji, wogóle całkowicie niemal ich ignorowała, nie widząc literalnie żadnych pozytywnych wyników ich działalności, — naraz zauważono, że rada miejska naprawdę urzęduje: oto socjalistyczni ojcowie miasta ogłosili, że weszli w porozumienie z księżycom, który zobowiązał się rzadziej wprawdzie i mniej ręśliwie niż to robiła dotąd pewna firma prywatna, ale za to zupełnie bezpłatnie, oświetlać miasto.

Żarty na stronę, choć się jasno tłumaczy: oto socjalizująca rada miejska tak dalece oddana była trosce o dobro powierzzonego sobie miasta, że zdecydowała go zupełnie nie oświetlać. Proszę sobie więc wyobrazić moje przerażenie, gdy mi wypadło wieczorem po ulewnej deszczu wracać do domu; pamiętałem co prawda, jeszcze z lat dziecińczych wszystkie wyboje, nie na wiele mi się to jednak przydawało, boć nie mogłem przewidzieć, gdzie mi kogo ominąć wypadnie, stąd też kilkakrotnie wpadłem z wrodzoną mi niezręcznością na przechodniów. Na szczęście jednak było zbyt ciemno na to, by wiedzieć mogli, komu to zawdzięczać; ale mimo to doszedłem po długich peregrinacjach bardzo do zarządu miasta rozstany, jako że Płock miał swego czasu doskonałe oświetlenie. Czyżby je popsuje uważali za przesytki „caryzmu?”

J. W.

Uwagi na czasie.

Co kraj — to obyczaj!

Według wiadomości astronomicznych, planeta Mars znajdować się będzie najbliżej ziemi dnia 23 sierpnia r. b. Wobec tego w obserwatoriach berlińskich zostały zamówione wszystkie miejsca, celem przypatrywania się horyzontowi w tym dniu. Poza-tem urządzono już szereg prywatnych obserwatoriów, które będą czynne przez cały miesiąc. Zainteresowanie publiczności tym zjawiskiem jest niezwykłe.

U nas zaś w Warszawie Dostrzegaliśmy Tow. Miłośników Astr. (ulica Chmielna 88) ulgła zamknięciu z powodu wakacji i zostanie otwarta dla publiczności we wrześniu. (X)

Z szerokiego świata.

Wierny pies. W Lamberton, w stanie Nowego Yorku, spłonął doszczętnie dom farmera Lessie S. Morrisona. Tak Morrison, jakoteż rodzina jego, złożona z ośmiu osób, uniknęli śmierci w płomieniach dzięki tylko czułości wiernego psa, owczarka szkockiego. Wierne zwierzę gwałtownie szczekało i przez ścieżkę zębami kłody obudziło uspię- nego głęboko Morrisona. Oprzytomniawszy farmer spostrzegł, że sypialnia jest pełna dymu, a cały dom ogarnięty już płomieniem. Szybko więc obudził żonę i śpiącego w przyległym pokoju krewniaka, przy ich pomocy wyniósł z płonącego domu pięcioro swych dzieci, z których dwoje straciło już przytomność. Wierny jednak pies nie zdołał się ocalić. Spalone jego szczątki znaleziono następnie pod zgłiszczami.

100 lecie urodzin Aleksandra Dumasa (syna) obchodzili uroczystie d. 29 lipca cała Francja.

Zbieracz zegarków. Boston posiada osobnika obciążonego manją nieszkodliwą, mianowicie zbierania zegarków i zegarów wszelkiego rodzaju; wydaje wszystko co posiada, aby zzbogacić swój zbiór, liczący już kilkakrotnie okazów w najróżnorodniejszych typów. Są tam olbrzymie cebule naszych przodków i mikroskopijne biżuterijki, które można nosić w dziurce od guzika. Jeden wydzwania godziny w srebrny dzwonek, inny prócz godzin, półgodziny, inny kwadrans, inny śpiewa jak ptaszek, w innym znów występują w południe dwunastu Apostołów i t. d.

Każdego poranku zbieracz nakręca swoje zegary z punktualnością chronometru i spędza cały dzień, aby je wyregulować. Nie jest to bynajmniej bagatela, gdyż uzgodnić ze sobą dwa zegary, jest prawie tem samem co uzgodnić dwie kobiety, a co dopiero gdy w grę wchodzi setki zegarów. Zbieracz oczywiście nigdy nie może dojść do tego, aby wszystkie szły jednako i jest naprawdę człowiekiem, który nigdy nie wie która jest godzina dokładna.

Jarmark małżeński w Paryżu. Zmniejszenie się liczby urodzin we Francji, skłoniło patriotów francuskich do ułatwienia młodym ludziom w zakładaniu ognisk rodzinnych. W ubiegłym roku urządzono w Paryżu „jarmark małżeński”, którego rezultat wypadł tak korzystnie, że uroczystość tę niedawno powtórzono.

Tłum panienek, chcących „przejsię się” za mąż, oraz młodzieńców, za-ludnił powojną słoneczną niedzielę Isle de chateau, małą wyspę na Sekwanie. Uczestnicy zgłosili się do komitetu, urządzającego to zebra- nie podali swe nazwiska oraz adresy i o- trzymali numery, które umieszczali na swoich sukniach.

W czasie swobodnej zabawy nastąpiło wzajemne zapoznanie się, a kogo jakiś numer interesował, uda-

wał się do biura komitetu, gdzie mógł się dowiedzieć, kto ukrywał się pod danym numerem i ewentualnie po- czynić dalsze kroki. Powodzenie te- gorocznego jarmarku małżeńskiego przewidywało podobno znacznie sukces zeszłoroczny.

De Annunzio buduje 2 kaplice ku czci św. Franciszka. Białotyński komitet religijny w Assyżu, przygotowujący uroczysty obchód siódmego stulecia franciszkańskiego, oznajmia że Gabriel D. Annunzio, w celu uroczoności św. Franciszka w najbliższej uroczystości, pragnie wybudować 2 kaplice na brzegu morskim, poświęcone wielkiemu św., jako hold Federacji marynarzy, która uważa „Apostoła umbryjskiego” za protektora żeglujących. Na pamiątkę odjazdu św. Franciszka w r. 1219 z portu Ankony wraz z grupą uczniów czwartej krucjaty na Syryję i Egipt, jedna z owych kaplic zostanie wzniesiona na górze Cerneo w okolicy Ankony.

Portraktacje Watykanu z sowietami. Prasa berlińska komunikuje, iż miejscowy nuncjusz papieski mgr. Pagnoli prowadził portraktacje z miejscowym radcą przedstawicielstwa sowieckiego — Brodowskim w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a rządem sowieckim.

Największa kolekcja owadów na świecie. Po trzyletniej pracy ostatecznie sporządzony został dokładny katalog zbioru owadów w londyńskim „British Museum”. Katalog ten wykazuje, że angielskie muzeum posiada najbogatszą na świecie kolekcję owadów. Ogólna liczba okazów wynosi 1.180.000. Motyle reprezentowane są imponująco, bo aż przez 325.767 przedstawicieli. Chrabaszozy jest 398.000. Miękoskrzydłych (szczoty, osy, latające mrówki) 19.608. Muchy komary, moskity znajdują się w liczbie 7.267 gatunków. Świerczaki i niki polne w liczbie 3.900 gatunków.

Jak katalog podkreśla muzeum sz- wadzicze swe bogactwo w pierwszym rzędzie darom prywatnym.

Sowa — jest dobrą matką. Uwiecz- nione już w bajce macierzyńskie uczucia sowy przypomniała znów egzemplarycznie pewna upierzona mieszkanka wsi pod Skwierzą w Poznańskim. Oto pewien chłopiec syn tamtejszego mieszkańca znalazł przy zrzucaniu słomy z poddasza mło- dą sowę, na której wrzask stara sowa nadbiegła i pokłuli i podrapała dziobem i pazurami chłopca tak niebez- piecznie, iż lekarz musiał usunąć mu jedno oko celem uniknięcia całkowitej ślepoty.

Hrabina — złodziejka hotelowa.

W jednym z hoteli w Nicei, ginęły od pewnego czasu prześcieradła. Właścicielka hotelu, chcąc dowie- dzieć się, gdzie się podziewały, ukry- ła się w pokoju, w którym chowano białe. Po jakimś czasie usłysza- ła czyjeś ostrożne kroki.

Wychodząc z ukrycia, zobaczyła jedną ze swych lokatorek, która za- częła się tłumaczyć i uniewinniać. Była to hr. Hermina de Toulouse — Lautrec, lat 45-ciu, podająca się za artystkę dramatyczną; samieszkiwała w hotelu od dłuższego czasu.

Pomimo błagń swej klientki, właścicielka hotelu zaważwała po- licję i hrabinę aresztowano. Badana przez komisarza przyznała się do kradzieży czterdziestu prześcieradeł, które następnie zastawiła w lom- bardzie. Tam znaleziono ślad za- stawu, lecz prześcieradła już były wykupione, niewiedomo przez kogo.

Hrabina została odesłana do są- dziego. — Nędzą popchnięta ją do kradzieży, gdyż ograbiona doszczętnie z majątku w Rosji, przyjechała w zeszłym roku na Jasny Brzeg i po po- byciu w Monte Carlo i Mentonie, osiadła w Nicei, gdzie oczekiwała rzekomo spadku.

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA“ z kugutkiem

Znakomicie ułatwiają funkcje żołądka.
Idealny środek przy zaparciach i przeciwko zbytniej otyłości.
SPRZEDAJĄ APTEKI I SKŁADY APTECZNE. 336/a

Baczność!

Baczność!

Nowa niżka cen!

IDZIEMY z POSTĘPEM CZASU!

Dzięki poczynionym ulepszeniom i reorganizacji pracy
możemy znowu

ZNIŻYĆ CENY

za druki, wykonywane w naszych Zakładach Wydawniczych.

Powiadamiając o tem szersze sfery

P. T. PUBLICZNOŚCI PŁOCKIEJ,
pozostajemy z poważaniem (R)

Tow. Wyd. „DZIENNIK PŁOCKI“ Sp. Akc.

Oszczędność przede wszystkim!

Precz z drogą bibułą!

Urzednicy, profesorowie,
nauczyciele, kupcy, mło-
dzież szkolna i każdy kto
ma do czynienia z piórem
i atramentem kupić sobie
powinni

Wieczna Suszka Inwalidzka

Żądać wszędzie! (R)

Oszczędność! Pościel! Taniść!

KAPELMISTRZ

Wojskowy-Inwalida udziela lekcji

g r y

na fortepianie, skrzypcach, man-
dolinie i gitarze.Łaskawe zgłoszenia kierować na-
leży do Domu Inwalidów dla Gru-
dzińskiego. (R)

Ogłoszenia drobne.

Krawcowa zdolna oraz bie-
lizna męska, damska, me-
reszki wyjedzie na wieś. Ko-
legjalna Nr 28, Michałowicz.
397

W dniu 1 sierpnia zgubiłem
dokumenty wojskowe w
podróży z Płocka do Gołlic.
Karta tymczasowego zaświad-
czenia demobilizacji wydana
przez kadrę B. Z 1 pułku sa-
perów w Modlinie, na imię
Stanisława Franko. Karta mo-
bilizacyjna wydana przez PKU.
w Płocku i zaświadczenie spra-
wowania się w służbie wojsko-
wej rocznik 1901. 393—

PO CO CZYTAĆ
PARĘ PISM WARSZAWSKICH?
„DZIENNIK PŁOCKI“

— podaje najważniejsze wiadomości warszawskie —
w umiejętnym skrócie
a nadto omawia sprawy lokalne i potrzeby naszego

MAZOWSZA PŁOCKIEGO

Co środę ukazuje się dodatek specjalny p. t.

„ROLNIK PŁOCKI“

—NAJTAŃSZA PRENUMERATA!—

—Najtańszy cennik ogłoszeniowy.—

— ADRES — (R)

REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Płock ul. Kolegjalna. 8. Wejście z podwórza na lewo.

Koperty handlowe,
Blankiety firmowe,

(R).

Cyrkularze

WYKONYWA

Drukarnia

„Dziennika Płockiego“

Płock, ulica Kolegjalna nr. 8.

Wejście na lewo z podwórza.

KUPCY POLSCY!

nie zapominajcie, że

„REKLAMA“

TO DŹWIGNIA

(R)

Handlu i Przemysłu.